Rok I. Czerniowce - Cieszyn **Lwów=KRYNICA=Kraków** Warszawa - Poznań Nr. 20.

11 września 1910.

NASZE ZDROJE

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, jako Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców Krynicy i innych zdrojowisk, wychodzi od dnia 21 marca 1910 r. pod redakcją **Dra Juliusza Bandrowskiego**

1 raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 15 września — i raz na miesiąc w okresie od 15 września do 15 maja.

Główne Biura Redakcji i Administr.: Krynica (Pod Trąbką).

Filjalne Biura Redakcji i Administr.: **Lwów,** ul. Franciszkańska 12. **Kraków,** ul. Szewska 27.

Ogłoszenia adresowe **bezpłatnie** 4 razy w zamian za abonament całoroczny. — 2 razy za abonament sezonowy.



Ceny abonamentu:

Sezonowo: (od 15 maja do 15 wrześ.) 5 K. (Mk), 3 Rs, 9 Fr.

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 40 hal.

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem.

Drobne ogłoszenia (3 wierszowe) po 1 Koronie (płatne przy zamówieniu).

Ogłoszenia adresowe (7 wierszowe) po 2 K. (trzykrotnie 5 K. — 10-kr. 15 K)

Inseraty: $^1/_{16}$ str. 6 Kor. — $^1/_8$ str 10 Kor. — $^1/_4$ str. 18 Kor. — $^1/_2$ str 34 Kor. -- $^1/_1$ str. 65 Kor.).

Na okładkach $^1/_{16}$ str. 8 Kor. — $^1/_8$ str. 15 Kor. — $^1/_4$ str. 28 Kor. $^1/_2$ str. 50 Kor $^1/_1$ str. 90 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.). $^1/_{16}$ str. 15 Kor. $^1/_8$ str. 25 Kor. — $^1/_4$ str. 45 Kor. — $^1/_2$ str. 80 Kor. — $^1/_1$ str. 150 Kor.

Biura filjalne wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid"), Toruń (Księgarnia Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgebera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Administr. „Gońca Lub."), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Renng. 6.

Narożnikowe ogłoszenia (zamiast „Nadesłanych") u dołu każdej stronicy tekstowej zajmujące odcinek 5 ctm. kwadr. po 20 Kor., (3-krotne 50 Kor. — 10-krotne 150 Kor.)

☞ **Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE Biuro dzienników i ogł. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana), Księgarnia Altenberga (Plac Myryacki) i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14. W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn.**

☞ **Szan. PT. Panów Lekarzy prosimy o wyłożenie N-ru w poczekalniach.** ☜

☞ **Za zezwoleniem c. k. Dyrekcyj kolejowych „NASZE ZDROJE" znajdują się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia (Dworzec północny).**

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem KsięstKem krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs:

Na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Jaśle.

Do posady tej przywiązane są:
1) płaca w wysokości 1600 (tysiąc sześćset) koron rocznie;
2) Prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 240 (dwieście czterdzieści) koron rocznie;
3) Prawo do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do dnia 15. września 1910 roku wprost do Wydziału krajowego względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączając dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z uniwersytetów Monarchii austryjackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa i dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej, odpowiadającej wszelkim wymogom należytego pełnienia obowiązków.

We Lwowie, 29. sierpnia 1910.

PIOTROWSKI.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs:

Na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Krośnie.

Do posady tej przywiązane są:
1) płaca w wysokości 1400 (tysiąc czterysta) koron rocznie;
2) Prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 210 (dwieście dziesięć) koron rocznie;
3) Prawo do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do dnia 15. września 1910 roku wprost do Wydziału krajowego względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączając dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z uniwersytetów Monarchii austryjackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa i dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej, odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków.

We Lwowie, 29. sierpnia 1910.

PIOTROWSKI.

Najlepsze adresy i wskazówki dla gości w Krynicy

Zrzeszeni Obywatele Krynicy

celem uprzystępnienia pobytu gościom kąpielowym w Krynicy w sezonie I-ym i III-im
dają opust od cen mieszkań w swych willach w sezonie I. 30%, w III. 50%.

Polecenia godne wille „Zrzeszonych“, położone w najprzystępniejszych miejscach są następujące:

Willa „Braunfeld“
„ „Pod Palmą“
„ „Tatarska“
„ „Pod Wisłą“
„ „Pod Góralem“
„ „Bronisławy“
„ „Bem“
„ „E. Langer“
„ „Grażyna“
„ „Jutrzenka“
„ „K. Mally“
„ „W. Węgier“
„ „Kamelia“
„ „Alfredówka“
„ „Trzy Korony“
„ „Pod Tygrysem“
„ „Pod Opatrznością“
„ „Urszula i Stefania“
„ „Alpejska“
„ „Pod Krakusem“
„ Pensjonat Dra Ebersa
„ „Pod Koleją“

Od Redakcji.

Z dzisiejszym N-rem 20-tym kończy się okres tygodniowego wydawnictwa „NASZYCH ZDROJÓW“, które odtąd wychodzić będą w miesięcznych zeszytach, każdego dnia 15-go w miesiącu.

Numer zatem następny, t. j. 21-szy wyjdzie w dniu 15-go października br., jako już nie należący do abonamentu sezonowego.

Willa „Plebania“
„ „Jaskowski“
„ „Marcisza“
„ „Pod Ułanem“
„ „Pod Kosynierem“
„ „Świteź i Budrysówka“
„ „Anny“
„ „L. Kamyka“
„ „Zofiowka“
„ „Pod Złotą Bramą Kijow.“
„ „Pod Zegarem“
„ „Pod Szczerbcem“
„ „Pod Gwiazdą“
„ „Emilia“
„ „M. Redner“
„ „Jadwinówka“
„ „Pod Pogonią“
„ „Dniestrzańska“
„ Silberstein Słotwiny
„ Skotnickiego Stanisława
„ „Venus“
Hotel Vogla

RADCA CES. Dr. EBERS HENRYK ordynuje w Zakładzie hydropatycznym.

DR. KMIETOWICZ FRANCISZEK ordynuje willa „Świteź“.

DR. BETTER IGNACY ordynuje w domu „Pod trzema różami“.

DR. BANDROWSKI JULIUSZ lek. dentysta, ordynuje „Pod Trąbką“ (Deptak).

Two Zaliczkowe w Krynicy („Pod Kosynierem“ koło Domu Zdrojowego) z nieogran. poręką o własnym kapitale 100.000 K. **wypłaca** dla udogodnienia gościom kąpielowym **wszelkie przekazy i czeki pieniężne** Banków Król. Polskiego i Rosyi przez Akc. Bank Związkowy we Lwowie przesłane; również **przyjmuje wkładki oszczędnościowe z 5% oprocentowaniem.**

Przez rok cały otwarta w Krynicy apteka, ordynują stale: Radca Ces. Dr. Henryk **Ebers**, Dr. Franciszek **Kmietowicz** i Dr. Juliusz **Bandrowski** (lek. dent.). Tak samo **cały rok** bez przerwy **funkcjonuje poczta, telegraf i telefon międzymiastowy,** jakoteż dostępne wszelkie udogodnienia życiowe i mieszkaniowe po bardzo przystępnych cenach. **Łatwo zatem mogą goście** kąpielowi korzystać **z sezonu zimowego w Krynicy** i uprawiać tu na znakomitych terenach **sport saneczkowy i narciarski.**

Polecenia godne adresy zakładów i firm kupieckich w Krynicy.

PENSJONAT MARJI SIEMIEŃSKIEJ willa „Pod Pogonią“ (za kościołem).

FRYZJER S. Wieder „Pod Jarząbkiem“ (za Domem Zdrojowym“.

PROPINACJA w willi „Wenus“ O. Engländera.

RESTAURACJA KOSZERNA „ALFREDÓWKA“.

SKLEP KORONEK Fr. Hippmann przy trafice Deptak.

wolne

SKLEP SPOŻYWCZY (śniadania, bilard) „Pod Zamkiem“ M. Rożankowski.

APTEKA „Pod Aniołem“ A. Nitribitta przy Deptaku.

PAWILON trafiki i wszelkich użyteczności, Jan Różankowski (Deptak u wejścia).

MATERJAŁY DRZEWNE Izak Müller (w Powroźniku pod Krynicą).

SKLEP KORZENNY i handel win A. Inles „Pod Zamkiem“.

SMACZNE i ZDROWE OBJADY w willi „Pod Zegarem“.

WIKT DOMOWY i mieszkania A. Pudłowa — Szkoła polska.

I. NOWAKA sklep wszelkich potrzeb przy ul. Puławskiego za „Koroną“.

MASAŻYSTA i nacieracz kąpielowy St. Malarz.

PIEKARNIA ZDROWIA A. Kmietowicza, sprzedaż detaliczna wszędzie pod nakryciem.

MAGAZYN KWIATOWY A. LITWORY w kiosku obok willi „Pod Ułanem“.

Szan. PT. Członków Zrzeszenia uprasza Redakcja o klisze ich will, dla pomieszczenia w N. pisma.

Przed Walnym Zjazdem Zdrojowym we Lwowie.

Kilka już tylko tygodni dzieli nas od „Zjazdu zdrojowego“, przygotowywanego z tak uznania godną zapobiegliwością przez Komisję przemysłowo-lekarską lwowskiego Twa lekarskiego.

Pilną tego zjazdu potrzebę, niecierpiącą już dalszej zwłoki, wykazują rosnące z roku na rok wielkie niedomagania nowych zdrojowisk i uzdrowisk o podstawach zasadniczych, które usunąć może li tylko świadoma celu akcja kooperatywna.

Zapoczątkował ją wprawdzie jeszcze w r. 1906 Wydział krajowy zwołaną w tym celu ankietę balneologiczną, która była punktem wyjścia do zapoczątkowanej następnie przez Two balneologiczne akcji utworzenia tzw. „Ligi zdrojowej“.

Zwołany w październiku 1908 r. przez ówczesnego prezesa Twa balneologicznego, Jana hr. Potockiego, zjazd przedstawicieli zdrojowych do Lwowa natrafił na przychylny nastrój obradującego wówczas Sejmu krajowego.

Wniesiona do tegoż umotywowana petycja zbiorowa zeszła się z równoczesną niemal rozolucją posła Dra Tertila, a oba te poważne przedstawienia, odesłane przez Sejm do Komisji sanitarnej, przejawiły się na tejże samej sesji w wywodnem „Sprawozdaniu“ podpisanem przez posłów hr. Gołuchowskiego jako przewodn. i Dra Stanisława Jabłońskiego jako referenta Komisji wobec Izby sejmowej z szeregiem uchwalonych i przekazanych Wydziałowi krajowemu wniosków.

Dotyczyły one: I. Ustanowienia przy Wydziale krajowym osobnego organu dla spraw zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, zebrania potrzebnych materjałów, wygotowania sprawozdania i wniosków na najbliższą sesję. II. Sprawy wodociągów i kanalizacji w zdrojowiskach i przekazanie na te cele pewnych kwot z krajowych podatków do dodatków przez zdrojowiska opłacanych. III. Połączenia siecią kolejową zdrojowisk z frekwencją ponad 1000 osób. IV. Ukrajowienie dróg dojazdowych każdego zdrojowiska w obrębie 10 kilometrów. V. Wyjednanie ulg przewozowych i sprawiedliwych postanowień taryfowych dla przewozu kolejowego wód mineralnych krajowych i przetworów zdrojowych, wreszcie VI. wstawienie do budżetu krajowego już na rok 1910 stosownej subwencji dla utworzyć się mającego „Związku zdrojowisk i uzdrowisk krajowych“ pod warunkiem wykazania się tegoż statutem przez Władze zatwierdzonym i rozpoczętą działalnością.

Ten pierwszy — a szczerze mówiąc — niezmiernej dla zdrojownictwa wagi projekt realnego niem zaopiekowania się ze strony Sejmu — został niestety zmarnowany dzięki trudnej do wytłumaczenia apatji i nieczynności Wydziału Twa, balneologicznego, który przez minione od tej pory dwa lata nie podjął żadnych w tej mierze starań, by doprowadził do skutku organizację Związku zdrojowisk, którego dalsza akcja, jako stałej już czujnej reprezentacji, niezawodnie by była dopilnowała urzeczywistnienia uchwalonych przez Sejm wniosków.

Obojętność Twa balneologicznego zatem w połączeniu z obojętnością nieradnych zdrojowisk pogrzebała na razie tak wiele rokującą akcję, zraziwszy do niej tem samem Sejm i Wydział krajowy.

Tymczasem dwa te lata zaznaczyły się w naszych zdrojowiskach i uzdrojowiskach coraz to większemi niedomaganiami, uwidoczniając trudną już dalej do przemilczenia ich postępową dekandencję, grożącą w dalszem następstwie nieuchronną klęską dla tej, pozbawionej opieki pomocy własnym losom postawionej gałęzi przemysłv krajowego a tem samem i bogactwa narodowego.

Różnostronnym tym niedomaganiom i potrzebom zdrojowisk i uzdrowisk krajowych daliśmy wyczerpujący wyraz w całym szeregu dotychczasowych artykułów, opartych to na spostrzeżeniach i wywiadach własnych, podczas poglądowego odjazdu zdrojowisk poczynionych, już to na podstawie rzeczowych referatów naszych korespondentów-lekarzy lub zarządców zdrojowych.

Wten sposob dostarczyliśmy wiele cennych materjałów „Komisji przemysłowo-lekarskiej“ dla programowego ich opracowania na „Zjazd zdrojowy“, celem powzięcia uchwał, które będą stanowić dyrektywę dalszych prac w tym kierunku dla utworzyć się mającego „Związku ekonomicznego zdrojowisk i uzdrowisk krajowych“ i jego stałego odpowiedzialnego Zarządu, na wzór kooperatywy zdrojowisk zagranicznych i austro-węgierskich (Zentral-Verband der oesterreichisch-ungarischen Bade und Kurorte).

Komisja-matka, przygotowująca październikowy „Walny Zjazd zdrojowy“ we Lwowie, ujęła w wygotowanym już programie wszystkie sprawy i potrzeby naszych zdrojowisk i uzdrowisk w szereg referatów, uprosiwszy do ich przedstawienia wszystkie możliwie najlepsze, najwybitniejsze lub najczynniejsze siły balneologiczne, techniczne gospodarcze i ekonomiczne.

W tym też szerokim zakresie omówione będą na październikowym zjeździe lwowskim wszystkie potrzeby naszych zdrojowisk i uzdrowisk z każdego ich działu żywotnego; o tyle też stawić się powinni na Zjazd ten wszyscy interesowani w przyszłości naszych zdrojowisk, zatem nie tylko lekarze, balneolodzy, balneotechnicy ale przedewszystkiem właściciele zakładów, hoteli, pensjonatów, domów i will, restauracyj dalej kupcy i przemysłowcy nie mówiąc już o właścicielach samych zdrojowisk, ich dzierżawcach, pełnomocnych zarządach i dyrektorach.

Niech zjazd ten powszechny stanie na wysokości swego zadania reprezentacyjnego jako zgromadzenie odpowiedzialnych przed całą Polską za rozwój zdrojowisk i uzdrowisk ich włodarzy, niech z jego łona wyjdzie donośny na całą Polskę głos wołania o należną tej gałęzi gospodarstwa i majątku narodowego pieczę i pomoc ze strony kraju i rządu — niech z łona tego przedstawicielstwa zrodzi się męski czyn akcji kooperatywnej przez stałą organizację „Związku zdrojowisk i uzdrowisk krajowych“, który powagą własną i siłą wykonawczą nieustającej już odtąd swej magistratury, wywierać będzie odpowiedni nacisk na władze krajowe i rządowe w kierunku opieki i pomocy, należnej od tak dawna zdrojowiskom i uzdrowiskom naszym.

Niemasz dziś bowiem ni środka ni sposobu innego. W rozbiciu i rozprószeniu słabi jesteśmy, nie poradni, nie zdolni do żadnej akcji programowej, do walki konkurencyjnej z przeciwstawionemi nam, silnie zorganizowanemi, „badami zagranicznemi“.

Usiłowania jednostek traktuje rząd i kraj jako indywidualne dążenia utylitarne, pozbawione charakteru użyteczności publicznej, niepomny, iż nie idzie tu o interes ekonomiczny jednostek, lecz o zatrzymanie w kraju i dla kraju corocznie kapitału kilkudziesięciu miljonów koron, o podtrzymanie w kąpielach kilkumiesięcznych rynków zbytu dla produktów innych gałęzi gospodarstwa krajowego jak dla wytworów rolnictwa, ogrodownictwa i przemysłu krajowego dla podtrzymania ognisk oświaty, kultury, dobrobytu obok celów leczniczo-zdrowotnyeh.

Bezradność zdrojowisk samych, jakoteż brak opieki i pomocy kraju i rządu zawiniwszy ich dekadencji sprawiły, iż z roku na rok zwiększają się miljonowe straty krajowe przez rosnący wywóz grosza polskiego do „badów“ zagranicznych. Jak on jest wielkim, dowodzą pierwsze podjęte zestawienia statystyczne, wykazujące dla samej Kudowy i Zoppot corocznie 10 miljonów koron. Zapoczątkowane już dalsze zestawienia zapowiadają sumy co najmniej 30 miljonów wywożonych rok rocznie do innych „badów“ za granicę. Odliczając tu względy mody i próżności, trudno jednakże zaprzeczyć i podstaw ku temu realnych w tym wysokim poziomie leczniczo-kulturalnych warunków „badów“ zagranicznych, w porównaniu z zaniedbanemi naszemi zdrojowiskami, nie mogącemi wytrzymać tej konkurencji nawet pod względem cen.

To też jeśli zdrojowiska nasze nie mają nadal tracić z roku na rok nawet tych resztek wiernej sobie publiczności, muszą wytworzyć zborną silną kooperatywę własną i tą drogą wywalczyć pomoc i opiekę rządu i kraju.

* * *

Jako referenci w zakresie tematów, przygotowanych przez Komisję przemysłowo-lekarską na Zjazd październikowy we Lwowie, zaproszeni zostali: Prof. Dr. Ludomir Korczyński z Serajewa, Prof. Dr. Marchlewski, Dr. Kopff, Dr. Wąsowicz, radca ces. Dr. Ebers, Prof. Dr. Zuber, Dr. Kmietowicz, Dr. Janiszewski, red. Dr. J. Bandrowski, Dr. Mayer, Dr. Pelczar, Dr. Praschil, Doc. Dr. Szumowski, Dr. Dłuski, Doc. Dr. Piasecki, nadradca Dr. Łobaczewski, Dr. Kaden, Dr. Zakrzewski, red. Dr. Żychoń, red. Dr. Mikołajski, Dyr. banku austro-węg. p. Ciompa i Dr. Świątkowski.

Ze strony Komisji przemysłowo lekarskiej przedłożony będzie również opracowany już projekt statutu dla mającego się na Zjeździe utworzyć »Związku zdrojowisk i uzdrowisk krajowych«.

Dr. B. K.

Kistowodzk-Piatigorsk*) Essentuki i „Mineralne Wody“.

Nie pogardzicie może kilku spostrzeżeniami ze zdrojowisk kaukaskich, które tego roku zwiedziłem. Typ ich odmienny od naszych w praktycznem, postępowem jego ujęciu, nasuwa mi szereg uwag zasadniczych, przydatnych w dobie zapoczątkowanej w Waszem piśmie reorganizacji zdrojowisk polskich a wśród nich galicyjskich, nieustępujących co do przyrodzonego bogactwa zdrojowiskom kaukaskim.

Typ miejsca kąpielowego — villegiatury w naszem, polskiem znaczeniu tego słowa, a więc typ pięknej miejscowości, wyposażonej wyjątkowo przez naturę, a tem samem wyjątkowo zaniedbywanej przez ludzi, gdzieindziej zanika już zupełnie. Tam „gdzieindziej“, „zagranicą“, tam wszędzie — nie u nas — zdaje się być jasnem, że bogate wyposażenie naturalne, bogatych wymaga wkładów, że praca ludzka pozostaje w stosunku prostym do bogactwa natury. Jest rzeczą dobrej woli i wytężenia robić z niczego coś, powoływać do życia zdrojowiska czy miejsca kąpielowe ubogo wyposażone (n. p. Zoppoty), słowem, stosować do nich pracę w stosunku odwrotnym do naturalnego ich uposażenia. Obowiązkiem jednak jest zachować przynajmniej prosty stosunek pracy do dobrych danych naturalnych.

Takie właśnie stanowisko racjonalnej pracy zajął wobec swych zdrojowych posiadłości zarząd Władykaukaskiej drogi żelaznej.

Kistowodzk - Piatigorsk, Essentuki, Mineralne Wody. Wszystkie te stacje klimatyczne i zdrojowe, pozostające pod pieczą a w części będące własnością zarządu tej koleji (a więc inicjatywa bądź co bądź prywatna) przedewszystkiem złączono wzajem silną i częstą komunikacją koleji żelaznej. Można powiedzieć, że zniesiono między nimi przestrzeń. Co 10 lub 15 minut idą okólne pociągi utrzymujące nieustanny ruch między zdrojowiskami. Znakomicie pulsująca komunikacja decentralizuje je, a właściwie z całej przestrzeni, na której są rozsiane, stwarza jedno wielkie zdrojowisko czy miejscowość klimatyczną. Wpływa to ogromnie na kulturę tej połaci kraju, sprowadza równomierność i ciągłą wymianę mas publiczności, wprowadza pewnego rodzaju współdzielczość. Ta właśnie sprawna, szybka, wygodna komunikacja (wagony I., II. i III. klasy oszklone) umożliwia w zdrojowiskach pobyt wielu teatrom, stowarzyszeniom koncertowym, przedstawieniom najrozmaitszego typu. Nie ulega wątpliwości, że sam Kistowodzk nie mógłby utrzymać dwóch wielkich orkiestr symfonicznych, oddzielnej opery (z występami Battistini'ego, Gizaldoni, Baronat-Rzewuskiej i innych „gwiazd“), teatru operetki i dramatu (oddzielnie). Nie ulega wątpliwości, że letnie wyścigi konne w Piatigorsku nie mogłyby dojść nigdy do skutku, gdyby uczęszczać na nie miała publiczność jednego Piatigorska. To samo tyczy się koncertów lub odczytów balneologicznych w Essentuki, w „Mineralnych Wodach“ i t. d. Tu jednak łatwo spotkać się nam z zarzutem, że tak prowadzone zdrojowiska tworzą coś w rodzaju wielkiego miasta-vilegiatury, że kuracjusz niema tu spokoju, że niezacisznie tu jest, niezdrowo i t. d., że tu kuracjusz prowadzi właściwie dalej takie samo życie niezdrowe. nerwowe, jakie prowadził w mieście.

*) Wymieniony kompleks zdrojowiska liczy przeszło 40.000 frekwencji najzamożniejszej publiczności. Wśród lekarzy zdrojowych wielu Polaków z Petersburga, Odessy, a nawet z Warszawy, wśród tych ostatnich w Essentuki dr. E. Osiński.



Stawinek (Król. Polskie): Staw od strony parku.



Rymanów: Źródło „Pogoń“.

Otóż zarzut ten jest najzupełniej płonnym. Kto chce bezwzględnego spokoju, ciszy i wypoczynku ten wyjeżdża do ustronnego sanatorjum i tu znajduje, czego szukał. Zadań dzisiejszego zdrojowiska nie należy mieszać z celem i zadaniem sanatorjum. Rozumieją to doskonale wielkie akcyjne przedsiębiorstwa kąpielowe zagraniczne. Nie starają się wcale o wytworzenie czegoś, coby było przeciwieństwem miejskiego trybu, lub coby było zaprzeczeniem obecnych warunków życia. Przeciwnie. Starają się ten miejski typ odtworzyć takim, jakim on być powinień w wielkich miastach już dziś, gdyby to wielkie miasto liczyło się z człowiekiem nie jak z maszyną, a jako z istotą żywą. Bo cóż — o ile pominiemy takie czynniki, jak wody mineralne — stanowi zdrową, odrodczą własność Kistowodzka, Essentuki i t. d. i wogóle miejscowości zdrojowych? Położenie, w którem łatwiej jest dojrzewać, rozwijać się człowiekowi, niż jego pieniądzom (takiem właśnie śnił swego czasu miasto nowożytne John Ruskin) urządzenia sanitarne a więc przestronne, zdrowotne zabudowanie się miast (czytaj oddzielne i udzielne wille), więc cała maszyna organów publicznych, jak doskonałe poczty, telegrafy, koleje i t. p. Skupić targowiska i hale na jednem miejscu, izolować to miejsce od terenu zamieszkania, obsadzać domy jak największą ilością zieleni, podwyższyć, udoskonalić wszystkie funkcje organizmu wykonawczego — słowem stworzyć miasto, jakiem ono już dziś być powinno — oto cel zdrojowiska racjonalnie prowadzonego.

Dr. FRANCISZEK VESELY
Berno Morawskie.

O leczeniu wodami mineralnemi w domu

Nie każdy może się wybrać do zdrojowiska dla leczenia swej choroby. Jednego zatrzymuje powołanie, drugiego brak środków pieniężnych, a przecież można i w domu leczyć się środkami zdrojowo - kąpielowymi, mimo, że sposób ten nie odpowiada ściśle leczeniu się po zdrojowiskach.

Często pozostaje się w domu z powodu choroby, której przyczyną jest nieraz właśnie środowisko, w którem pacjent żyje, jak to bywa w neurastenji, dmie i t. p.

Niemniej są choroby, których leczenie wodami mineralnemi w domu jest bardzo skuteczne, a trudne do osiągnięcia innem lekowaniem, mimo, że wody napełniane do flaszek tracą niektóre swoje własności. Ta różnica jednak wpływa często na korzyść danej wody. Tak naprzykład wody żelaziste i ziemne, napełnione we flaszki, wydzielają na ścianach znany

osad żelaza, lub ziem alkalicznych, których działanie jest często bezskuteczne a nawet niepożądane. — Taka woda mineralna z flaszki, jest potem, rzec można, lepszą, jak wprost ze źródła.

Nadto woda, którą się w domu pije, nie jest nigdy tak zimną jak źródlana i np. w katarach krtani, gardła i żołądka nie zadrażnia tak silnie błon śluzowych. Za wodę, którą się pije w domu, trzeba płacić, zaś w zdrojowiskach otrzymuje się ją darmo. To ma ten skutek, że wielu kuracjuszów pije przy źródle zamiast jednej, często trzy i cztery szklanki, nie zważając na to, że sposób leczenia musi być przystosowany do nasilenia choroby.



Niemirów: „Pod Szyszką“ i „Dom różowy“.

W domu zaś patrzy każdy na to, by mu flaszka jak najdłużej wystarczyła i stosuje się dlatego dokładnie do przepisów lekarza.

Lecząc się wodami mineralnemi w domu, można wcale łatwo zachowywać sposoby i zwyczaje leczenia w zdrojowiskach. Można wodę mieszać z mlekiem, lub inną wodą mineralną, ogrzaną, można używać przechadzek, posiłek przyjmować w odpowiednim czasie po wypiciu, można również i dyjętę urządzić sobie „po kąpielowemu“. Troski rodzinne i zawodowe kłopoty należy przez czas kuracji pozostawić z dala, by naśladować we wszystkiem życie kąpielowe.

Są też wody mineralne, które z powodu znacznej zawartości soli pije się w małych ilościach, a które się od dawien dawna pije w domu. Są to wody gorzkie, te nie posiadają kwasu węglowego, ani też nie wydzielają osadu na flaszkach, jak szczawy, są wogóle zupełnie takie, jak przy źródle.

Skutek wód alkalicznych ukazuje się zazwyczaj dopiero po dłuższem używaniu, podczas gdy skutek wód gorzkich jest natychmiastowy (n. p. Saratica). Wody gorzkie nie nęcą pacjenta do przekroczenia dawki, już z powodu swego gorzkiego smaku.

Szklanką „Saraticy“ można nieraz zapobiec dłuższej chorobie. Jakże często się zdarza, że dorośli, a zwłaszcza dzieci, po spożyciu czegoś niestrawnego popsują sobie żołądek i doznają bolesnych kurczów i przeczyszczeń! A tu wystarczy nieraz szklanka Saraticy, by taki ostry stan wyleczyć i zaoszczędzić choremu kilkudniowego nieraz bolesnego niedomagania,

Zdarza się to często na wycieczkach, podczas których nieraz kawałek spożytej nieświeżej kiełbasy lub szklanka zwietrzałego piwa wywołuje bolesne zaburzenia. Gdzie zaraz znaleść lekarza? Za to flaszkę wody gorzkiej, choćby już nadpoczętej, można dostać prawie wszędzie.

To też nikt nie powinien żałować, jeśli miał jechać do kąpiel a nie pojechał, lecz zwrócić się do swojego domowego lekarza, by mu przepisał odpowiednią wodę i sposób zachowania się.

Zwłaszcza tam, gdzie są ładne parki z kioskami do sprzedaży mleka i wód mineralnych, można bardzo dobrze naśladować leczenie zdrojowe. Przytem nie należy zapominać, że niektóre wody światowej sławy, można bardzo dobrze zastąpić przez mieszanie dwu wód innych. I tak n. p. 4 części wody Łuhaczowickiej i 1 części Saraticy zmieszane razem odpowiadają składem i działaniem 5-ciu częściom wody karlsbadzkiej

Gdzie dotąd takich kiosków nie ma, możnaby je urządzić. Dlaczegóżby miasta Kolin, Pardubice, Pilzno, Chrudim, Niemiecki Bród, Ołomuniec, Kromieryż, nie mogły mieć w swoich ogrodach pawilonów z mlekiem i wodami mineralnemi? Lekarze miejscy zaskarbiliby sobie wdzięczność swoich miast, gdyby swoim wpływem zdołali wyjednać, by sprzedający wody mineralne pobudowali takie pawilony.

Skoro to utrzymuje się w Pradze i Bernie, dlaczegóżby nie mogło być i gdzieindziej?

Zresztą w bardzo wielu kąpielach i zakładach wodoleczniczych leczy się obecnie wodami. Ileż to wody bilińskiej wypija się w Karlsbadzie, a jak Saratica smakuje kuracjuszom w Francensbadzie?

Leczenia wodami mineralnemi w domu można również użyć z powodzeniem przed wyjazdem do kąpiel, albo jako uzupełniającej kuracji (Nachkur) po powrocie do domu.

Dr. Kazimierz Flis.

Wypadki nagłej śmierci w miejscowościach zdrojowych.

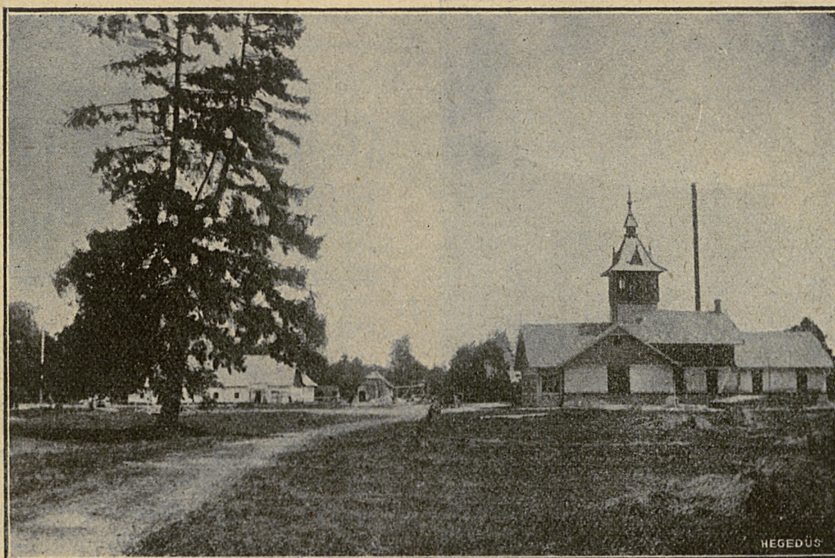
Temat powyższy omawiał na 31. zgromadzeniu Tow. balneologicznego w Berlinie, prof. Dr. E. H. Kisch z Marienbadu. Wykład jego drukowany w „Medizinische Klinik“ (Nr. 11 1910) uważam za stosowne w streszczeniu podać czytelnikom »Naszych Zdrojów« gdyż ważny on jest i dla lekarzy i dla kuracjuszów.

Autor zaznacza na wstępie, że wypadek nagłej, niespodziewanej śmierci już w zwykłych stosunkach jest wydarzeniem grozą przejmującem najbliższych a tem więcej, gdy zdarza się w zdrojowisku, gdzie dać może powód do niesłusznych wniosków albo o szkodliwości zdrojowiska, albo o błędnej ordynacji lekarza. Statystyki ogólnej w tym kierunku zdaje się nie ma a wnioski swe opiera autor na statystyce jednego tylko zdrojowiska sądząc, że w niektórych zdrojowiskach śmierć nagła częściej wydarzać się musi, mianowicie tam, gdzie zbierają się właśnie ludzie, do śmierci nagłej usposobieni.

Prof. Kolisko, na podstawie dużego materjału sekcyjnego nagłych wypadków śmierci, twierdzi, że w największej ilości wypadków śmierć nagła następuje wskutek porażenia serca, przedtem już chorego. To też tłumaczy, że w miejscowościach, gdzie zjeżdżają się chorzy na serce, śmierć nagła częściej zdarzać się może, szczególnie, gdy nieraz i bezpośrednie momenta do tego się przyczyniają.

Kisch na podstawie poprzednich badań stwierdził, że są pewne warunki wieku i pewne miejscowe schorzenia serca i naczyń, które nagłej śmierci obawiać się każą, że jednak tej groźby nie należy na wszystkich chorych na serce uogólniać. I tak: chorzy na serce do 30 roku życia są mniej do nagłej śmierci usposobieni, i w tym wieku należy ona do wyjątków. Stopniowo coraz częściej zdarza się miedzy 30—50 r. życia, a po 50 roku życia należy się u osób z pewnymi zmianami serca i naczyń z tą możliwością liczyć a nawet w pewnych warunkach z prawdopodobieństwem jej oczekiwać.

Śmierć nagła, jak to 156 wypadków sekcyjnych wykazało, zdarza się według autora u 2-ch grup ludzi chorych na serce: u osobników bardzo otyłych i u osób ze znaczną ogólną miażdżycą tętnic. Osobliwie wady wrodzone — skombinowane ze zwyrodnieniem



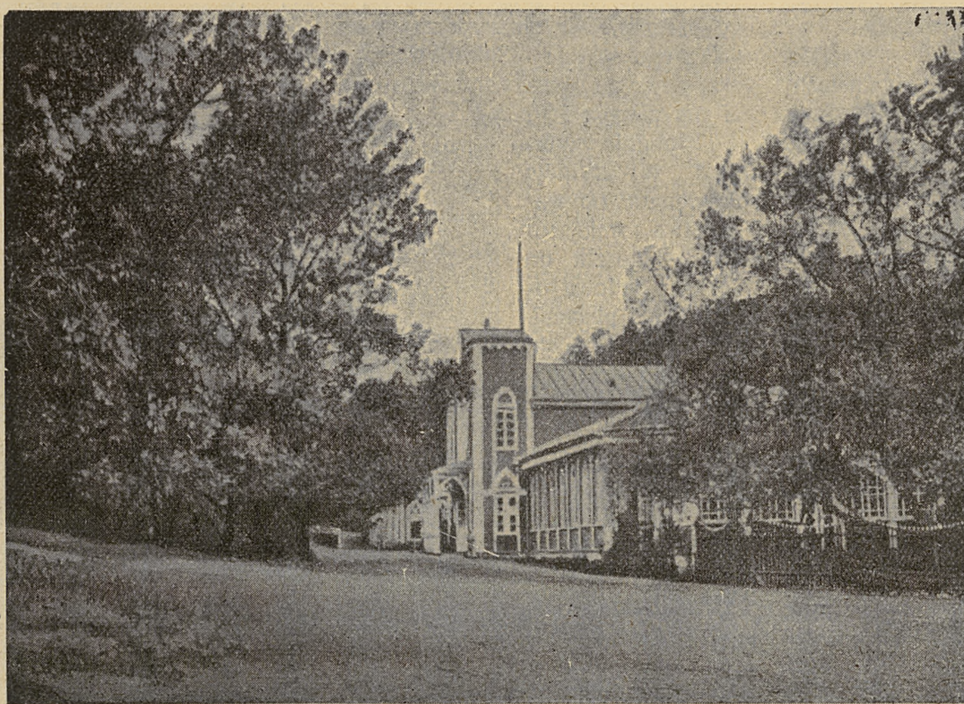
Niemirów: Łazienki i prastary dąb „Dewajtis“.

tłuszczowem mięśnia sercowego i rozszerzeniem lewej komory mają złowrogie znaczenie, które sprawdziło się na 15% wspomnianych wypadków. Następnie znaczna otyłość z miażdżycą tętnic przepowiada prawdopodobną śmierć nagłą, zwłaszcza u alkoholików; toż samo znaczny tętniak aorty i często występujące napady *angina pectoris* u osób otyłych i ponad 60 lat wieku liczących. Wreszcie wszystkie powyższe schorzenia serca przy rozedmie płuc mogą wywołać śmierć nagłą w ataku kaszlu.

U wszystkich tych chorych należy pamiętać o możliwości nagłego porażenia serca, do którego powód dać mogą nieraz błahe na pozór przyczyny, jak wrażenia psychiczne lub rozmaite momenty parcie krwi podnoszące, które w zdrojowiskach często wydarzać się mogą, zwłaszcza, gdy chorzy bez lub wbrew rady lekarskiej nieodpowiednio hygienicznie i dyetetycznie się zachowują. Momentami takimi są wysiłki fizyczne, chodzenie po górach, obfite posiłki, używanie napojów wyskokowych, spółkowania, parcia przy stolcu, kolka brzuszna i t. d.

Dla ilustracji przytacza autor 3 przypadki. 1) Mężczyzna 70-letni ze znaczną miażdżycą tętnic udaje się do zdrojowiska dla odwiedzenia córki. Pomimo ostrzeżenia lekarza daje się namówić na wycieczkę w góry. Na górę ledwo się wydrapał; schodząc pada nagle trupem. 2) Mężczyzna 35-letni, otyły, z objawami znacznego stłuszczenia serca i zastoin używa w zdrojowisku koniaku. Podczas parnej dusznej nocy spółkuje. Bezpośrednio po akcie pada z łóżka nieżywy. 3) Mężczyzna 46-letni, z niewyrównaną wadą serca, przybywszy zmęczony po dłuższej podróży, spieszy do źródła, wypija kilka szklanek wody i pada natychmias martwy. W tych wypadkach tylko nieodpowiedne zachowanie się pacjenta było bezpośrednią przyczyną śmierci.

Nagła śmierć chorych na serce jest zazwyczaj błyskawiczna. Czasem następuje dopiero po kilku godzinach wskutek obrzęku płuc albo w około 10% przypadków wskutek zwiększonego parcia krwi następuje pęknięcie tętnicy mózgowej i śmiertelny krwotok, albo w końcu pęknięcie sa mego stłuszczonego mięśnia sercowego, nierównie rzadsze,n iż pęknięcie tętniaka, Wobec częstości powyższych etyologicznych momentów w zdrojowiskach, schodzą na plan drugi inne przyczyny nagłej śmierci jak: pęknięcie wrzodu żołądka, krwotok płucny, lub wreszcie zapalenie otrzewnej z przedziurawienia, jakkolwiek i one na wspomnienie zasługują równie jak i to, że chorzy na serce rekonwalescenci po ostrych gorączkowych chorobach i chore na serce kobiety, w ciąży, są do nagłej śmierci usposobieni.



Druskieniki: Dom Zdrojowy.

Jak więc ma się lekarz kąpielowy zachować wobec następstw, jakie śmierc nagła w zdrojowisku dla zdrojowiska i lekarza wywołać może? Na to daje *Kisch* radę jak sam postępuje: W każdym wypadku, gdzie stwierdza usposobienie do nagłej śmierci, zawiadamia o tem kogoś z rodziny lub najbliższego otoczenia chorego, a jego samego ostrożnie lecz bardzo poważnie i stanowczo czyni uważnym, że nie zachowanie przepisów lekarskich pod względem picia, jedzenia, kąpieli i ruchów, mośe mieć dla niego groźniejsze następstwa. Stąd jednak wypływa dla lekarzy domowych i dla zarządów zdrojowych wielki obowiązek przestrzegania gości kąpielowych, aby bez porady lekarskiej nie używali tak obecnie skomplikowanych metod leczenia zdrojowych.

Kisch nie obawia się, zdanie to wygłaszając, popaść w podejrzenie, że *pro domo sua* przemawia, gdyż poprzednio kilkakrotnie oświadczył się przeciw wprowadzeniu ustawy, aby metody lecznicze w zdrojowiskach tylko na skutek ordynacji lekarskiej wolno było stosować. Jednakowoż jest zdania, że w ostatnich latach ilość gości kąpielowych chorych na serce się zwiększyła i metody leczenicze w zdrojowiskach stały się więcej skomplikowane, że silne kąpiele z kwasem węglowym, kąpiele borowinowe, łączenie kąpieli z leczeniem ruchowem w wielu wypadkach są obosieczną bronią, która tylko lekarzowi winna być powierzoną.

Z WYBRZEŻA BELGJI.

Littoral belgijski ściąga rok rocznie dziesiątki tysięcy kuracjuszów z całego świata. Zarządy poszczególnych miejscowości po porozumieniu się wzajemnem umiały wciągnąc do swej akcji całe ciało państwowe. Przedewszystkiem wyjednano łatwe i ścisłe połączenia między Ostendą a niemal całą Europą. Na dworzec Ostendy przybywają wagony bezpośredniej komunikacji z Berlina, Paryża, Marsylji, Wiednia, Madrytu, Bukaresztu, Konstantynopola. Do portu zawijają okręty pierwszorzędnych kompanji przewozowo pasażerskich. Rzecz prosta, że odpowiednio do tak wielko-światowego ruchu należało zorganizować się na miejscu. Rząd deleguje z łona ciał administracyjnych, najtęższych swych funkcjonarjuszów na sezon letni do Littoralu. Urzędnicy a nawet niższa służba włada kilkoma językami tak, że cudzoziemiec nie pada tu ofiarą żadnych nieporozumień.

Społeczeństwo ze swej strony nie polega jedynie na inicjatywach zaaranżowanego rządu. W miarę możności swej pracuje również by »gościom« zapewnić pobyt jak najzdrowszy; jak najbardziej urozmaicony. W akcji tej można spotkać najtęższych, najpoważniejszych ludzi dzisiejszej Belgji, rekrutujących się ze sfer bardzo różnych. Obok rzutnego finansisty Marquet'a, który zakłada kurhauzy, urządza gry towarzyskie (i hèlas! domy gry hazardodownej!) wycieczki, wielkie korteże, obok króla, który w Ostendzie zapoczątkował wyścigi konne, pracują artyści rzeźbiarze, wymyślający modele dla dzieci na sypanie posągów z mokrego piasku, lub sławny uczony i jurysta belgijski. E. Picard. Za jego właśnie sprawą uczeni całego zachodnio-europejskiego świata dają sobie »odczytowe« rendez vous w miejscowościach nadmorskich. Poważne instytucje muzyczne i profesorowie konserwatorjów organizują wzorowe koncerty symfoniczne, towarzystwa krajoznawcze urządzają wycieczki, którym usłużne ministerjum robi najdalej idące ułatwienia; wielkie kooperatywy i ludowe domy robocze zakładają tam swe letnie kolonje. Tak zorganizowane »kąpiele morskie« mają dla kraju niezmierne znaczenie o podwójnym charakterze. Z jednej strony cudzoziemcy doznają tu wielkiej opieki i pieczołowitości. Z drugiej strony zorganizowana akcja społeczeństwa wciąga cudzoziemców w głąb kraju. Oprócz korzyści materjalnych, które śmiało szacować można na setki miljonów korzysta Belgja moralnie. Widzi, poznaje najróżnorodniejsze narodowe typy, podlega tej nieuchwytnej a tak ważnej w rozwoju każdego społeczeństwa wymianie narodowych jakości, myśli i ideałów. Można bez wahania powiedzieć, że o ile w zimie pracuje i uczy się, o tyle w lecie, właśnie dzięki ogromnej pulsacji morskiego wybrzeża wychowuje się i nabywa sztuki obcowania z ludźmi. To właśnie kulturalne współżycie z innymi wpływa na uświadomienie, na wyczucie własnej odrębności. Zaznacza się to dziś już w sztuce stosowanej i w przemyśle, dotyczącym morskiego wybrzeża Belgji. Cały szereg współczesnych artystów, malarzy i poetów jak Claus, Smers, Lemonnier, Verhaeren opiewa plażę i jej płowe diuny. Powstał już odrębny typ architektury hotelu, lub willi nadmorskiej. Wytworzyła się już specyalna moda nadmorskiego stroju, wreszcie, osobliwy rodzaj tkanin najpraktyczniejszych nad morzem. Zawdzięczają to wszystko Belgowie własnej pracy i zrozumieniu rzeczy: nie bezmyślny wywczas, ale zajmujące życie urządzili swym gościom nad morzem. Nic dziwnego. że »goście« wolą jechać do Belgji, niż gdziekolwiek indziej.

JULJUSZ KADEN.

strzygnięcie, czy przymus ordynacji lekarskiej dla metod zdrojowych winien być wprowadzony ustawowo czy też tylko poważna przestroga ze strony zarządów zdrojowych do gości wystosoawna, by bez porady lekarskiej procedur leczniczych nie używali, pozostawia wyższemu forum.

W każdym razie i ze względów praktycznych i naukowych byłoby rzeczą pożądaną, aby w zdrojowiskach prowadzono do-Rladną statystykę wypadków *mors subita inopinata* i ile możności ich sekcje przedsiębrano. Przyczyni się to do usunięcia niejednego niesprawiedliwego sądu o zdrojowisku i lekarzach zdrojowych.

Przyp. sprawozdawcy: Nie rozstrzygając również na razie kwestji, czy wprowadzenie przymusu ordynacji lekarskiej dla metod zdrojowo-leczniczych jest pożądane i nim kwestja ta, choćby na korzyść zwolenników przymusu rozstrzygniętą będzie, powinnyby wszelkie zarządy zdrojowe w łazienkach, przy źródłach, miejscach spacerowych i t. d. pomieszczać widoczne dla wszystkich pouczenia i ostrzeżenia, że samowolne stosowanie środków zdrojowo-leczniczych bez porady lekarskiej może być dla pewnych chorych groźne dla życia.

Z SEZONU W KRYNICY.

W dowód wdzięcznego uznania za czynnie okazany żywy współudział w sprawach Krynicy, uczciło grono obywateli w d. 2 b. m. posła do Rady państwa p: Stanisława Bieniowskiego wspólną wieczerzą, w czasie której nie szczędzono szan. Gościowi pożądanych źródłowych informacji o Krynicy z czasów dawniejszych i dzisiejszych.

Szan. poseł dziękując za te cenne dowody zaufania przyrzekł dać im należny wyraz w Kole polskiem, przyczem nie szczędził wielu światłych uwag, tak co do wskazań dla Krynicy samej, jak i dla zdrojownictwa polskiego, tak po macoszemu traktowanego przez c. k. rząd, tak mało doznającego opieki od kraju.

W miłym nastroju przeciągnęło się zebranie do północy, pozostawiając wśród uczestników silne przekonanie, iż Krynica zyskała w pośle Bieniowskim szczerego i wytrwałego rzecznika jej spraw i potrzeb.

Wylosowanie obrazu Wp. Br. Rychter-Janowskiej p. t. »Ostatnie promienie«, przeznaczonego na witraż kr. Jadwigi, odbyło się 30 sierpnia na deptaku przed Domem zdrojowym. Wygrał los 19, którego właścicielką była jedna z pań z pod »Wisły«. Za sprzedane losy uzyskano 155 kor. Czcigodnej artystce i innym paniom, które się zajęły rozsprzedażą losów, składa serdeczne dzięki Komitet parafjalny.

Równocześnie zaznaczamy, że fundusz na witraż »kr. Jadwigi«, zapoczątkowany w uroczystość Grunwaldzką 31 lipca b. r., wzmożony datkami z pensjonatu »Nałęczówka« i »Pogoń« wynosi w dniu 1 września **647·30 kor.** Kwota ta złożona jest na książeczkę Tow. Zal. w Krynicy nr. 1467. Dalsze datki przyjmuje m. przob. ks. Jasiak.

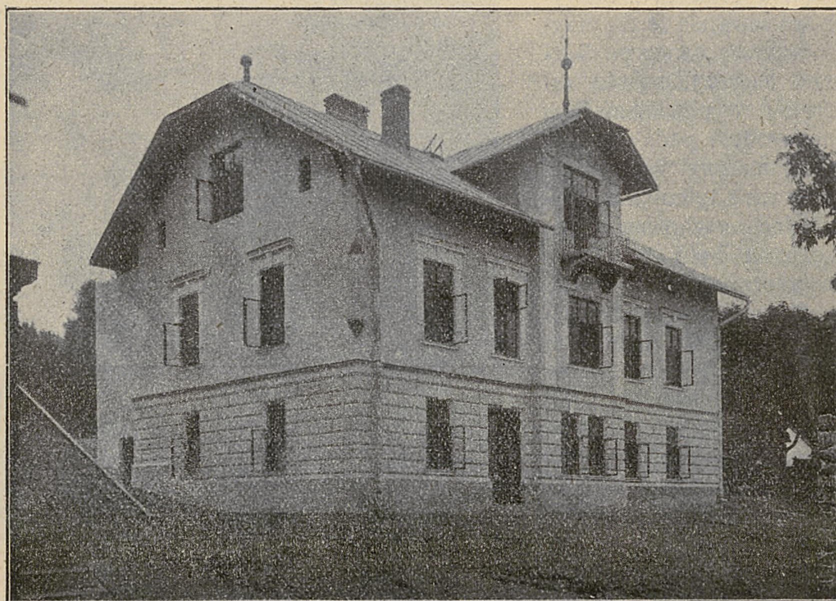
Wieczór artystyczny na rzecz Koła T. S. L.. urządzony w sobotę 3 b. m. staraniem grona pań z p. Eugenją Miesesową na czele, urozmaicił wcale udatnie szereg dni słotnych i długich wieczorów Wśród produkcji wokalno muzycznych wyróżniła się przedewszystkidm panna Irena M. doskonałą deklamacją pięknych bajeczek. Oklaskiwano ją też z zapałem, a obok niej panią Zabulską za szereg piosenek i kupletów.

Szkoda, że słota stanęła na przeszkodzie większemu udziałowi publiczności, zmniejszając przez to czysty dochód na Szkołę Ludową i tak już bezwzględnie okrojony przez udział płatnego śpiewaka barytona i akompaniatora.

Pozostały mimo to czysty dochód w kwocie ośmdziesięciu koron, stanowi ów prawdziwie »wdowi grosz« na Koło T. S. L., za który Komitet serdeczne składa podziękowanie łaskawym Paniom, a przedewszystkiem niestrudzonej Wpani Eugenji Miesesowej, c. k. zarządcy Wpanu St. Dunin-Brzezińskiemu za udzielenih sali i artyście-malarzowi Wp. Sitzmanowi za piękny afisz.

Zawczesne zaniedbywanie się obsługi przy źródle głównem zauważyliśmy już w d. 2 września. Dziewczyna nie chcąc się fatygować na zejście do źródła, nalewała gościom resztki wody z dzbanka szklanego, wcale niegrzecznie odpowiadając, »iż nie warto już stać przy źródle na dole«. To opuszczenie się służby zaraz po ukończeniu drugiego sezonu odddziaływa bardzo niekorzystnie na gości trzeciego sezonu i jego i tak nietęgą reputację.

Plebanja rzym. kat. w Krynicy. Sumptem obywatelstwa miejscowego doszła do skutku budowa okazałej plebanji, której brak dawał się dotkliwie odczuwać.



Krynica: Nowo zbudowana plebania.

Do licznych bowiem niedomagań naszego zdrojowiska należy dołączyć ignorowanie potrzeb religijnych gości zdrojowych ze strony właściciela, zdaje się jako mniej rentownych.

Ludność jednak była innego zdania i drogą składek dobrowolnych wybudowała naprzód piękną kaplicę, potem kościół, wreszcie po długich staraniach uzyskała kapelana zakładowego, względnie stałego ekspozyta, któremu przyznano aż 920 kor. (!) rocznej pensji.

Za wiele do śmierci, za mało do życia, w ciężkich warunkach pierwszego zdrojowiska w Galicji, w dzisiejszych czasach drożyźnianych.

Więc nieliczni obywatele miejscowi, chociaż obciążeni z różnych stron, wzięli na siebie obowiązek dania mieszkania dla księdza i umożliwienia mu egzystencji. Dzięki wytrwałym, jednomyślnym zabiegom wszystkich obywateli, a w szczególności spadkobierców śp. P. Józefa Znamirowskiego, którzy bezinteresownie odstąpili piękny plac pod budowę i członków Komitetu parafialnego dzieło doszło do kresu; powstał budynek, w którym znajdzie przyzwoite pomieszczenie Urząd parafialny, ksiądz, służba kościelna, a nie mniej znajdzie się kąt i na aparaty i sprzęty kościelne, które z braku wygodnej zakrystji muszą się niszczyć o mało nie na strychu kościelnym.

Z szczerem uznaniem godzi się przeto zaznaczyć ten wielki dowód ofiarności obywatelstwa miejscowego, ale sądzimy, że i właściciel zdrojowiska c. k. rząd powinien znaczniejszą subwencją ulżyć nadmiernym ciężarom, a potem przyczynić się do utrzymania kościoła i służby kościelnej, co dzisiaj niestety ciąży wyłącznie na barkach rz. kat. ludności miejscowej.

W czwartek 8 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej plebanji, która odtąd stanie się w sezonach punktem zbornym dla kapłanów z za kordonu przybywających. A tak samo umożliwi ks. prob. Jasiakowi prowadzenie innych działań zbiorowych w duchu chrześcijańskim i narodowo społecznym.

Wzrost liczby mieszkań w Krynicy wykazują ich liczby postępowe z lat ostatnich. I tak przybywało ich kolejno w roku 1903 3, w 1904 i 1905 po 12, w 1906 22, w 1907 42, w 1908 91, w 1909 120, w 1910 r. 66 pokoi, tak, że dziś liczba ogólna pomieszczeń przedstawia się jak następuje:

Mieszkań prywatnych jest w samej Krynicy	1535 pokoi	55 kuchni
Mieszkań prywatnych w Słotwinach	120 ,,	—
Mieszkań c. k. Zarządu	140 ,,	12 ,,
Razem	1795 pokoi	67 kuchni

nie licząc pomieszczeń na urzędy, zakłady publiczne, przemysłowe i handlowe.

Pensjonat „Pod Grunwaldem“ otwiera w roku przyszłym w Krynicy pani Marja Borowska, znana od 3 lat kierowniczka wielkiego zakładowego pensjonatu w Morszynie, ciesząca się tam pełnem uznaniem Komisji zarządzającej, jakoteż radcy dworu, protomedyka dra Merunowicza.

Aż 26 instytucji autonomicznych liczy Krynica w dzisiejszym jeszcze swym związku Zdroju z gminą. Są to: 1. Rada gminna, 2. Komisja zdrojowa, 3. Rada szkolna miejscowa polska, 4. Tow. zaliczkowe, 5. Komitet kościelny, 6. Komitet obywatelski, 7. Zrzeszenie obywateli, lekarzy i przemysłowców, 8. Koło lekarzy, 9. Urząd parafjalny rz. k., 10. takiż gr. kat., 11. Rada szkolna miejscowa ruska, 12. Komitet cerkiewny ruski, 13. Czytelnia ruska, 14. ruskie Tow. kredytowe »Nadježda«, 15. Kółko myśliwskie, 16. Kółko rolnicze, 17. Czytelnia ludowa polska, 18. Stowarzyszenie pomocy przemysłowej, 19. Tow. przyjaciół Krynicy, 20. Straż ogniowa ochotnicza, 21. Sokół, 22. Kasyno obywatelskie, 23. Resursa urzędnicza, 24. Klub towarzyski, 25. Tow. bibljoteki dzieł katolickich i świeżo zawiązane 26. Koło T. S. L.

Gdyby tak wszystkie te ogniwa zbiorowej pracy narodowej i społecznej działały jak należy, ileż by to można dokazać. Niestety daleko nam do tego. Wśród wielu do tej pracy »wezwanych« jakże mało »wybranych« na podstawie poczucia obowiązków.



Krynica: Członkowie komitetu kościelnego (od lewej ku prawej) PP. Siemieński, Dr. Fr. Kmietowicz, ks. prob. Jan Jasiak, St. Brzeziński, c. k. zarz. zdroj. i Nitribił.

Z niedawnej przeszłości Krynicy, bo z przed lat 27 odtworzono na zebraniu towarzyskiem dla posła Bieniowskiego obraz ówczesny głównego źródła, kiedy to ono biło z ziemi fontanną na 2 łokcie w górę, zakończoną t. zw. »końskim ogonem«. Ten piękny wyraz zewnetrzny żywej siły przyrody znikł niestety z chwilą ujęcia źródła w obecną cysternę przez ówczesnego mało odpowiedzialnego inżyniera zakładowego Felkla, który aż w lasy musiał uciekać przed pościgiem obywateli i włościan oburzonych tak fatalnym skutkiem nieumiejętnego ujęcia źródła i zniszczonego natralnego wodotrysku.

Warto o tem pamiętać dziś, gdy mowa o ponownem tego źródła ujmowaniu, gdyż obecny obwód cembrzyny nie obejmuje właściwych źródeł, tak, że woda z nich dobywa się bokiem z dwu stron z pod dolnego brzegu cembrzyny, tak, że gaz głównie po ścianach pełza ku górze.

Temu kolankowatemu załamaniu się wybuchowego prądu źródła zapobiedz może li tylko znaczne powiększenie obwodu dzisiejszej cembrzyny, a wówczas niezawodnie przywróci się źródłu naturalną jego siłę wybuchową, zaś z nią razem przywróconym być może do dawnego stanu i piękny wodotrysk.

I jakże tu mówić o lepszej publiczności w Krynicy, wobec trudnych do wiary szykan, jakie świeżo spotkały w willi »Zacisze« zamieszkałe panie Jerzową hr. Baworowską i hrabiankę Zamoyską. Suma 1000 koron czynszu, umówiona przy najęciu mieszkania przez obie te panie, wydała się odnajmującej za małą, gdy się dowiedziała, że są to panie z arystokracji. Więc zaczęła się wojna podjazdowa przeciw lokatorkom, która doszła aż do brutalnych inwektyw, wreszcie do skarg sądowych i sprowadzenia jednej z nich nawet egzekutora sądowego w czasie jej leżenia w łóżku wskutek choroby! Mało tego. Agresywna gospodyni nie zawahała się nawet listownie udać z swemi uroszczeniamj do małżonka kuracjuszki Jerzego hr. Baworowskiego, choć wiedziała, iż ciężkie tegoż cierpienie wymaga absolutnego spokoju.

Obie tak prześladowane panie odwołały się wreszcie o opiekę do bawiącego tu wyższego urzędnika ministerjalnego pana B., za którego ingerencją wydostały się z niewoli głośnego »Zacisza« do willi »Podlasie«.

Jak łatwo sobie wystawić, opis tego niekulturalnego traktowania dostał się do wiadomości szerokich kół naszej arystokracji, wyrządzając krzywdę dobrej sławie Krynicy i tylu innych gościnnych i uprzejmych właścicieli will i pensjonatów.

Posiedzenie „Koła lekarzy“ odbyte w poniedziałek 5 b. m. z udziałem c. k. zarządcy p. Brzezińskiego i prof. Dra Marchlewskiego obfitowało w cały szereg wniosków mających na celu usunięcie licznych niedostatków i wadliwości Krynicy, wykazywanych w »Naszych Zdrojach« podczas wszystkich sezonów. Niestety nie stawił się na zebranie lekarz zdrojowy Dr. Kopff, jako odpowiedzialny za wiele podnoszonych zarzutów, szczególnie co do zaniedbania domu izolacyjnego i trudnych do usprawiedliwienia zarządzeń wobec izolowanych tam wypadków.

Wywody prof. Dra Marchlewskiego o stanie źródeł w Krynicy nie przyniosły nic nowego nie rzuciły nowego światła stwierdzając li tylko wykazywane przez nas fakty, iż np. źródło główne oddawna już nie poddano nowemu rozbiorowi, że tylko Słotwińskie i Karola mają dokładne rozbiory chemiczne, że brak ich źródłom Józefa, Dobrodzieja i Jana i że tak samo co do radjoczynności nie ma dotąd pewnych danych.

Mniej jeszcze wskazówek co do rezultatu wierceń głębokich mógł dać Szan. Prof. Marchlewski, słusznie odwołując się w tej mierze do zdania geologów jak. też i co do nowego ujęcia źródła głównego, o czem ciekawe informacje z przeszłości dawał Dr. Kmietowicz. Między uchwalonymi wnioskami z uznaniem zapisujemy postanowienia prowadzenia stytystyki leczonych w sezonach chorób i zestawiania corocznych wykazów przez lekarza zdrojowego.

Celem zbadania odkrytego niedawno źródła przy stacji kolejowej bawił w Krynicy przez 2 dni prof. Dr. Marchlewski. Niestety przybył po niewczasie, gdyż źródło to zostało zasypane przez kierownictwo budowy kolejowej.

Artystyczno-muzyczny wieczór z przeznaczeniem części dochodu na rzecz parku Puławskiego odbędzie się w środę 14 bm. z udziałem znanych zaszczytnie zagranicą artystów: pni Eleonory Wawnikiewicz-Tatarczuchowej, spiewaczki estradowej i p. J. K. Bandrowskiego, pianisty.

Na niezwykle interesujący program złoży się cały szereg najpiękniejszych utworów mistrzów tej miary jak Chopin, Schumann, Szubert, Noskowski, Żeleński i Karłowicz — tak w żywem słowie wstępnem, objaśniającem epokę romantyczną twórczości Chopina i jemu współczesnych aż do epigonów doby najnowszej, jakoteż w całym szeregu pieśni i utworów fortepianowych.

Nie wątpimy, iż wieczór o tak wysokiej skali artystycznej zapełni po brzegi salę Domu Zdrojowego.



Wiadomości bieżące.

Pomnik cesarza Franciszka Józefa wzniesiony będzie w Karlsbadzie przed gmachem poczty ze składek gości, których 200 będzie należeć do Komitetu budowy, pod protektoratem jednego z książąt Rzeszy niemieckiej. Połowa potrzebnego funduszu już została podpisana. Pomnik wysokości 4½ metra ma upamiętnić 80 tą rocznicę urodzin cesarskich.

Z gorącą prośbą do zarządów wszystkich zdrojowisk zwracamy się o łaskawe nadesłanie nam ostatecznej liczby tegorocznych kuracjuszów sezonowych, liczby wydanych kąpieli i zabiegów hydropatycznych, jakoteż wykazu chorób uleczonych zupełnie, częściowo, lub wcale nieuleczonych.

Daty te są nam pożądane dla zapoczątkowania statystyki zdrojowej.

Skandaliczny wypadek zdarzył się niestety »redaktorowi« satyryczno - humorystycznych »Jednodniówek« w Ciechocinku p. Pollackowi. Napastliwe, często moralność publiczną obrażające i czci osób uwłaczające te jednodniówki oburzały kuracjuszów i lekarzy, którzy zamieszczali protesty w »Zdroju Ciechocińskim«. Bardziej stanowczo postąpiło z panem »redaktorem grono obrażonych studentów, którzy do siedzącego w restauracji z drem Sinołęckim redaktora wysłali delegatów do rozmówienia sie. Kiedy »redaktor« do nich wyjść nie chciał, spoliczkowali go studenci w sali wobec licznie zebranej tam publiczności, odpłacając w ten sposób pięknem za nadobne. Może nareszcie namacalna ta nauczka uwolni Ciechocinek od paszkwilowego pisma ujmę przynoszącego prasie zdrojowej a szkodę zarządowi, obywatelom i publiczności Ciechocinka.

Szczepienie wodami mineralnemi. W myśl zasady, iż pewne roczyny słone wywołują szczególny wpływ na życie zwierząt zastosowała nauka lekarska w niektórych niebezpiecznych schorzeniach wstrzyki-

wanie w naczynia krwionośne litrowe dawki roztrowu soli kuchennej.

O krok dalej poszedł Dr. Fleig z Montpeller z zastrzykiwaniami wód mineralnych używając do tego wody wprost ze źródła, wolnej od wszelkich zarodków zakaźnych. Sztucznej sterylizacji można jednak dokonać przesączając wodę mineralną przy niskiej ciepłocie, poczem przechowuje się ją w szklanych naczyniach żółtych lub czerwonych. Działanie tak użytych wód mineralnych jest rozmaite a dodatki soli kuchennej, wody morskiej lub cukru dają dalsze jeszcze odmiany wyników. Zdaniem Dra Fleiga wstrzykiwania wód mineralnych są bardziej skuteczne od fizjologicznych roztworów soli kuchennej, działając bardziej orzeźwiająco. Oczywiście dopiero dalsze doświadczenia ustalą rodzaj działania każdej z poszczególnych wód mineralnych.

O własną reprezentację w zjazdach kolejowych wystąpiły prusko-szląskie zdrojowiska. Dyrekcje kolejowe wniosek ten wprawdzie odrzuciły, lecz odpowiedziały zdrojowiskom, iż gotowe są życzenia ich rozważyć na specjalnie powołanej konferencj i wedle możności uwzględnić.

Nowo wywiercone źródło oddano na użytek kuracjuszów w Reinerz.


Widok z Niemirowa.

Przeciw zupełnemu spoczynkowi świątecznemu w Wiesbadenie zaprotestowała tamtejsza Rada miejska z uwagi na szkodę, jaką spoczynek ten wyrządza interesom zdrojowiska.

W Szczawnicy dokonała firma Nitscha pod kierownictwem prof. Dra Marchlewskiego nowego ujęcia źródła Wandy. Rezultat ujęcia na razie jeszcze nie da się ocenić.

Zjazd balneologów austryjackich na który redakcja nasza otrzymała zaproszenie, odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 paźdz. w Solnogrodzie.


Lubień: Park.

Zgłoszono 54 referatów, wśród tych jedyny przez lekarza polskiego Dra Zanietowskiego ze Swoszowic.

W programie Zjazdu jest zwiedzenie zdrojowiska w Solnogrodzie, Gleichenbergu i Hofgastein.

Na Zjazd udaje się z Krynicy red. Dr. Bandrowski.





Treść Nr. 20.

Za zezwoleniem c. k. Dyrekcyj kolejowych „NASZE ZDROJE“ znajdują się we wszystkich pociągach państwowych kolei żelaznych na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia (Dworzec północny).

Pisma z wagonów zabierać nie wolno.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Juljusz Bandrowski. Z Drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.